Moszczanka to górska wieś leżąca blisko bardziej znanych Pokrzywnej i Jarnołtówka. Mnie się najbardziej kojarzy z pstrągami, które można tam kupić. Uznałem więc, że groundhopping, to nie tylko oglądanie meczów na żywo i można to połączyć z innymi atrakcjami, co często próbuję robić. Tym razem postanowiłem namówić moją rodzinkę na wspólny wyjazd do Moszczanki (co częściowo się udało), żeby tam pooglądać mecz B klasy i zjeść smażonego pstrąga.



Sudety, bo tak nazywa się klub z tej miejscowości, miały podejmować zespół LZS Łąka Prudnicka. Gdy już mieliśmy jechać przypadkiem trafiłem na informację na Facebooku, że mecz odbędzie się w … Łące Prudnickiej. Na szczęście te 2 miejscowości graniczą ze sobą, czyli nagle okazało się, że wybrałem mecz derbowy, co mnie ucieszyło. Na miejscu dowiedziałem się, że zespół z Moszczanki wszystkie swoje mecze rozgrywa w Łące Prudnickiej.
Mecz oglądało około 150 widzów. Boisko, na którym grano jest typowo wiejskie, ale ma ładny budynek klubowy i jest ogrodzone. Biletów oczywiście nie ma. To nie Górny Śląsk i nie Czechy. Mecz był bardzo zacięty i ciekawy, ale nie czuło się atmosfery derbów. Piłkarze grali fair, a kibice zachowywali się kulturalnie. Do przerwy 2:0 prowadził zespół z Łąki Prudnickiej. Po zmianie stron goście, którzy formalnie byli gospodarzami, strzelili kontaktową bramkę. Wtedy

piłkarze z Łąki Prudnickiej rzut karny zamienili na 3. gola. Piłkarze z Moszczanki odpowiedzieli 2. golem (znowu kontaktowym). Po jego stracie głupią, ale zasłużoną, czerwoną kartkę dostał stoper Łąki Prudnickiej. Jak widać B klasa to nie przelewki i tu się gra (walczy) do końca. Teraz spodziewałem się niebywałego szturmu miejscowych zawodników, którzy byli u siebie gośćmi. LZS Łąka Prudnicka jednak dość skutecznie strzegła dostępu do swojej bramki i groźnie kontratakowała. Po jednej z takich kontr ustaliła wynik na 4:2.

Po meczu pojechaliśmy na pstrąga, który był przepyszny. Dodam, że cały pstrąg z frytkami (1 porcja) kosztował 25 zł, co jest raczej rozsądną ceną. Słyszałem, że podobno Sudety szykują boisko u siebie. Jeśli tak jest, to jesienią zawitam tam i przy okazji znowu zjem smaczną rybkę. P.S. Wiem, że to był mecz Sudety Moszczanka – LZS Łąka Prudnicka 2:4, ale ze względu na moje statystyki związane z zaliczaniem boisk i stadionów na pierwszym miejscu piszę zespół z Łąki Prudnickiej, bo zaliczyłem mecz w tej miejscowości.

{morfeo 20}

@MojeWielkieMecz

www.facebook.com/mojewielkiemecze

{jcomments on}